

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 7 LISTOPADA N. S. 1812 ROKU.

FRANCYA

z Paryża dnia 7 Października.

Dziennik Państwa Francuzkiego, robi obszerne uwagi nad spaleniem Moskwy, z których ważniejszą treść umieszczamy: „Rozumiano, że nieprzyjaciel oszczędzi ważną stolicę. Mniemanie to tym bardziej zdawało się niezawodnym, kiedy podług wiary godnych listów, naczelny dowódzca wojsk Moskiewskich, wysłał posłańca rozejmowego do głównej Francuzkiej kwatery polecając Moskwę względem Cesarza. Nieład w Państwie Moskiewskim tak daleko przecieposuwa się: że ieden Gubernator może dowolnie uzbrajać tłuszcze rozbojników i podpalaczy i podchlebiać sobie, iż garścią siepaczów zdoła obronić miasto, w którym znaczne wojsko utrzymać się nie mogło. “

„Gdyby kto mógł wątpić o okropnym barbarzyństwie Moskali, mógłby się łatwiej o niem przekonać z sposobu, jakim w własnym postępiu kraiu aniżeli z tego wszystkiego, co dotąd drukowano o obyczajach tego drapieżnego ludu. Zwalczeni bronią naszą, mszczą się klęsk swoich paląc miasta, które nie mogli utrzymać. Kobiety, dzieci, starcy, własni nawet ich ranieni, stają się ofiarą ich wściekłości i grubiańskiej dumy. Zdaje się iż ich dla tego tylko ściągamy, abyśmy ocalili te nieszczęśliwe ofiary; a ci których pomysłność oręża mogłaby usprawiedliwić z niejakiey nawet niesforności, przybyszą właśnie dla zaslania ludu od wojska, bronić go obowiązkiem mającego. Cóżby się stało z oświeconą Europą, gdyby te tłuszcze podpalaczy zdołały przedrzeć się na iey łono? Zwaliska Rzymu i Włoch są odpowiedzią. Barbarzyńcy tegowieczni są zawsze barbarzyńcami dawnych wieków. Jeżeli kiedy była wojna narodów, iest nią zapewne terazniejsza, wiedzioną dla zwałenia owego krwawego kolosu, który już od wieku posuwa się w Europie przy brzęku kaidan zagrażających iey wolności, aby zapalał pochodnię, któremi chce przyświecać iey zwaliskom. W czasie oblężenia Wiednia, ocaloną została Europa pierwszy raz od napaści barbarzyńców, lecz spokojność iey, można powiedzieć, była bez opieki. Trzeba było, aby potężny geniusz zebrał i przeniósł wszystkie siły oświaty w łono barbarzyństwa, dla zadania mu ciosu w same serce. Taki iest wielki obraz wystawiający się dzisiaj oczom zdziwionego świata, a którego iedną z najważniejszych części, iest wzięcie Moskwy.

„Mniemano, iż nieprzyjaciel szanować będzie swą starożytną stolicę; domysł ten tym bardziej zasługiwał na wiarę, kiedy podług godnych zaufania listów, dowódzca wojska Moskiewskiego polecał miasto to łasce Zwycięzcy; lecz tak dzielny iest nieład w tym Państwie, że ieden Gubernator śmie uzbrajać łotrów i podpalaczy ku obronie stolicy, gdy liczne wojska zastąpić nie zdołały.

„Nigdy szaleństwo okrucieństwa nienatchnęło równie okropnego czynu; nazwisko człowieka, który go spełnił, powinno być okryte obrzydzeniem współczesnych, a zhańbione w potomności. Mimo oburzającą przezorność, jakiey użył uprowadzając lub niszcząc sposoby gaszenia, spodziewać się należy, iż niektóre

określi miasta, odosobnione obszernemi przedziałami ocalone zostały.

„List, który właśnie mamy przed sobą, zapewnia nas o uratowaniu wielkich zapasów ryżu, wódki i maki, i że coraz nowe wynajdują się zasilki. Ucieczka Moskali tak była nagle, iż zaniechali nawet uniezdatnić do użytku liczne działa znalezione w zbrojowni.

„Lecz rzeczą nie do pojęcia, rzeczą nagłą do zadżenia piekło nawet samo, iest postępek Tatarski, który władał Moskwą: że kazał naprzód podłożyć ogień w miejscach gdzie były szpitale i że 30,000 chorych i ranionych Moskali, uniknąwszy zgonu w dniu pamiętnej bitwy 7go Września, znalazło go w pośród płomieni roznieconych od własnych rodaków. Można dać nazwisko ludu potworom palącym żywcem własnych swych ranionych, szaleńcom którzy swym chorym wydzierają życie? Oby zgorszona tym Europa wskazała ich na wzgardę wszystkich oświeconych narodów! Oby podała ich przekleństwu następnych wieków!

(Tenże dziennik Państwa Francuzkiego zawiera ieszcze następujące uwagi.)

W chwili, kiedy odgłos zwycięstw, odniesionych przez wielkie wojsko, rozlega się po całej Europie, kiedy orzeł Cesarski wznosi się po nad Kremlinem, dawnym siedliskiem Carów, niech nam się godzi zwrócić uwagę naszych czytelników na owe ważne myśli, tworzące się z rozważania tak wielkich zdarzeń. Najpierwsza uwaga, nasuwająca się z swej istoty naszemu umysłowi, iest owa cudowna zmiana, którą od kilku lat widzimy. Jeszcze nie wyszła z pamięci naszej ta chwila, kiedy wojsko Moskiewskie obozujące w pośród Alpów, odkazywało się zuchwale nadzieją zniszczenia kraiu Francuzkiego i narzucenia barbarzyńskiego iarżma na Ojczyznę honoru i kunsztów. Samo imię Moskala sprawiało w tenczas ów rodzaj boiaźni, iaka się pospolicie widzieć daie w niebezpieczeństwie nigdy ieszcze nie doznany. Czyliż naysmielsze wyobrażenie mogło się posunąć aż do nadziei: iż przed upłynieniem lat kilku, wojsko Francuzkie zemści się w dawnej stolicy Moskiewskiej za straty poniesione nad Trebią i pod Novi? Nadzieia taka w tenczas zdawała się być właściwą, kiedy słońce Austerlickie przyświecało klęsce legionów Moskiewskich; lecz umiarkowanie Cesarza Francuzów wstrzymało bieg zwycięstw.

Jakiż był skutek takowego umiarkowania? Moskwa niewierna swoim obowiązkom nie zrzekła się owej polityki, która od stu lat wiedzie iey dumę ku południowej Europie. Podpisując traktat pokoju, myślała już nad sposobami niedotrzymania warunków i wszystko przysposobiła do zerwania onego, gdy w tym podstępny Ministrów Wielkiej Brytanii przyspieszyły chwilę nowej wojny. Zwycięstwo towarzyszyło orłom Francuzkim nad brzegami Wisły i Niemna, a wojsko Moskiewskie pogromione pod Friedlandem, nieinaczey ocaliło swoje szczątki, iak tylko przez powtórne błaganie wspaniałomyślney ludzkości swojego zwycięzcy.

Nowy traktat pokoju i przymierza wstrzymał kroki nieprzyjacielskie; w tenczas to można było spodziewać się, iż Moskwa nie nadwereży spokojności

stałego ładu, i że wielkie zamiary rządu *Francuzkiego* w nadaniu narodom wolności handlu i żeglugi, nie doznają żadnej przeszkody z strony mocarstwa, mającego również interes w przyprowadzeniu onych do skutku. Lecz zatrwożona *Anglia* przemieniła półwysep w teatr nowych podstępów. Duch przewrotu czuwający w czasie uspienia władzy rządowej, pokazał się niebawnie w stolicy i prowincjach *Hiszpańskich*; zaród rewolucyjny rozwinął się we wszystkich stronach. Królestwo *Hiszpańskie* wraz z swoim Monarchą stało nad przepaścią bezrządu: godność królewska obrażona, najświętsze traktaty zerwane, wszystko zapowiadało upadek krajowych ustaw, wszystko zwiastowało przewagę polityki *Angielskiej*, nieprzestającej od lat zostu mieszać spokoyności narodów, gdy w tym Monarcha *Hiszpański* zstąpił z swojego tronu i powierzył los *Hiszpanii* bohaterowi, który ocalił *Francją*. W ten czas to *Anglia* otworzyła na półwyspie wszystkie źródła przekupstwa; pochwałała przesady, zapalała namiętności walecznego, lecz mało oświeconego ludu i przywiodła *Hiszpanów* do bratobójczej wojny przeciwko naturalnym ich sprzymierzeńcom, przeciwko interesowi własnego ich kraju, dla korzyści najnieubłagańszych ich nieprzyjaciół.

Z tym wszystkim, jeżeli godzina, której wojsko *Angielskie* powinno być wypędzone z *Hiszpanii*, nie została jeszcze oznaczona od geniuszu czuwającego nad losem *Francyi*, stało się to dla tego, iż obojętne postępowanie *Moskwy*, zatrzymywało na północy większą część sił *Francuzkich*. Niedopełniła ona żadnego swojego zobowiązania się, a rozprzestrzeniając ze wszystkich stron granice, dostarczała *Anglii*, w brew zawartym traktatom, wszelkich potrzeb z swego kraju i swojego handlu. Nakoniec biorąc umiarkowanie, towarzyszkę siły, za znak słabości, sposobila się otwarcie do nowych kroków nieprzyjacielskich; dumna z odniesionej niby korzyści nad niewyćwiczonym wojskiem, odrzucała wszelkie projekta porozumienia się i wyzywa ślepo *Austerlickich* i *Friedlandzkich*. Skutek tej nowej walki był taki, jaki być powinien. Wojsko *Francuzkie* pod wodzą swojego wspaniałego Monarchy przewyższyło, jeżeli to być może, swe pierwsze czyny, a waleczni nasi sprzymierzeńcy dali chwalebne dowody stałej swojej wierności.

Polska oswobodzona bez krwi rozlewu; *Smoleńsk* świadek dwoistego zwycięstwa; powtórzenie bitwy *Austerlitzkiej* nad brzegami rzeki *Moskwy*; nakoniec zdobycie samego miasta *Moskwy*, tego śródka, do którego zbiegały się wszelkie źródła *Moskiewskie*, wszystkie te pamiętne zdarzenia mające w dziejach zająć świetne miejsce, były dziełem czterech miesięcy. Tu to zważyć potrzeba w całej swej rozciągłości ogromną potęgę rządu, utrzymującego na obu końcach *Europy* dwie ważne wojny, gdy tymczasem spokoynść i największe bezpieczeństwo państwa wewnątrz kraju. Któryż *Francuz* godzien tak zaszczytnego nazwiska nie wznieście swojego wyobrażenia i swojej duszy na tak wielki widok! Zwycięstwa przynoszące sławę Ojczyźnie, przynoszą ją także obywatelom; a gdy stała się dla nich szczęściem, powinny wzbudzać zapal i wdzięczność.

Nie masz tu potrzeby ukrywać, iż przymierze pomiędzy *Moskwą* i *Anglią* zagrażało wszystkim ludom dwojakim despotyzmem i gdyby skutek uwięczył był ich zamiary, *Europa* wpadłaby znowu w nieoświecenie i barbarzyństwo. *Anglia* chcąc być wyłączną właścicielką oświaty i handlu, stara się utrzymywać inne narody w więzach ciemnoty i szkodliwych przesądów. W *Hiszpanii* wspiera inkwizycją dla teyże samej przyczyny, dla jakiej poświęca neutralne mocarstwa chciwości swojej handlowej. Chciałaby dzierżyć monopolium przemysłu i wiadomości ludzkich; lecz usiłowania jej są nadaremne. Już *Hiszpani*, których stolicę opuszczają *Anglicy*, zaczynają poznawać prawdziwy swój interes. *Anglia* również iak i Państwo *Moskiewskie* została zwyciężoną w murach miasta *Moskwy*.

Dziennik Państwa z dnia 220 b. m. umieścił z *Gazety Angielskiej Morning Chronicle*, następujące uwagi nad skutkami wojny między *Francją* i *Moskwą*. (poprzedzające wzięcie *Moskwy*.)

„Dzieie rozumu ludzkiego nie wystawiają nam nic tak nadzwyczajnego, iak iest niewiadomość względem teraźniejszych zdobyczy, względem przyszłych postępów i względem dalszych zamiarów *Napoleona* w wojnie na północy wiedzioney.

„Jeżeli są widoki polityczne niezaprzecznie ulegające zbliżeniu ich *ad absurdum*, temi są niewątpliwie te wszystkie, iakiemi staraia się usprawiedliwić rady gabinetu *Moskiewskiego*: dzieie wspominają o ludach uciekających przed potężnym zwycięzcą i zostawiających za sobą pustynie, aby mniej spieszo były ścigane. Tegowieczna zasada naucza nawet wystawić raczey most złoty silnemu nieprzyjacielowi kiedy ucieka, a niżeli przywieść go do rozpacz; lecz niewidzieliśmy ieszcze dotąd w rocznikach politycznych i wojskowych, przykładu szaleństw podobnych tym, które pozwalają nieprzyjacielowi opanować bezkarnie kraj bogaty i żyzny, zająć najpiękniejszą część obszernego Państwa, okrytą wspaniałemi miastami i liczną ludnością. Aby na to pozwolić, trzeba do tego być zniewolonym przez ciągle i nieodwetowane klęski, albo też źle rozumieć interes własnej sławy i kraju. Ta iest iedyna alternatywa dla *Moskali* w wyroku, mającym się wydać względem obecnej kampanii, iuż tak pamiętnej i ważnej dla przyszłych jej skutków.

„Obrzydzenie, iakie w nas sprawiają kłamstwa, któremi nadużywają codziennie łatwowierności publicznej, prawiąc nam o pomyślnościach *Moskiewskich* i ich *Te Deum*, skłoniło nas abyśmy wydali na widok publiczny prawdziwe położenie rzeczy, a przez to dowiedli: że wojna zaczęta od *Moskali*, a prowadzona iak widzieliśmy, może przynieść zaszczyt osobistej odwadze ich żołnierzy, lecz niezawodnie musi się skończyć ich zagładą.

„Na próżno prawią o zaciągach w mieście przed którego bramami stoi iuż nieprzyjaciół; daremnie rozmyślać nad zrobieniem dywersji w tyle dowodcy, którego zwycięstwo poprzedza: dywersja może uzupełnić zgubę wojska pobitego, lecz niezdolna zrobić ważnego wrażenia na nieprzyjacielu tryumfującym, kiedy mimo tego użył wszystkich środków, iakie mu potęga jego podaje, aby nie był napastowanym w stanowiskach, które zostawia za sobą. Kto widzi powiewające swe sztandary nad wieżami stolicy, gdzie zastąpił miejsce swego nieprzyjaciela, ten niema czego lękać się drugiej wojny, którąby ten sam nieprzyjaciół mógł mu wydać, na pustych i wycieczonych iuż granicach swego kraju. To można zastosować do owych przygotowań, iakiemi ludzka nas tak dawno, a oraz do wszystkich niedorzeczności utworzonych ku uwiecznieniu błędu ludów: kiedy syn *Filipa* traktował w stolicy *Persyi*—Kiedy *Rzymianie* traktowali z zwyciężonymi we wszystkich stolicach ucywilizowanego świata, nieustępowali nic z warunków, których nałożenie zdawało im się być sprawiedliwe i polityczne, bo mała liczba niechętnych usuwała się ze śródka na koniec swojego kraju i tam składała niedołężne hufce opodal nieprzyjaciela, przed którego obliczem pierzchnęła haniebnie.

„Jakiż iest teraźniejszy stan wojny? Państwo *Moskiewskie* obszerniejsze iest od owego założonego niegdyś w dawnych *Włochach*; mimo jego wielkości, iedną z dwóch przepysznych stolic nieprzyjaciół w krótcie osiągnąć, drugą wkrótcie zająć może. Nikt nie powątpiwa w teraźniejszym położeniu rzeczy, aby niebyło zamiarem *Napoleona*, zatknąć orły swoje na murach *Moskwy*, a mało zapewnie iest wątplących, iż *Napoleon* ma środki do spełnienia swych groźnych zamiarów: lecz są tacy, którzy wnoszą, że gdy tam nawet stanie, Państwo *Moskiewskie* całe ieszcze będzie i że stolica Państwa założonego od *Piotra Wielkiego*, może sama przez się utrzymać Wła-

dcę swego na wzniosłym stopniu, który zajmował między Monarchami *Europy i Azji*.

„ Krótki wywód zniszczy to mylne mniemanie. Krew nie jest bardziey potrzebna do bytu zwierzęcego, iak kraie zajęte teraz przez *Francuzów* a szczególnie *Moskwa*, i jeżeli do niey wniydą (czego **BO-ZE** uchoway) są potrzebne do utrzymania handlu, mocy, bogactw, potęgi, bytu nawet *Petersburga*.

„ Wspaniała ta stolica iedynie tylko dla tego w pośród bagnisk została wystawiona, ponieważ iey założyciel chciał osiągnąć *Baltyku*. Morze *Białe*, *Azowskie*, *Kaspijskie*, i *Czarne*—Niewystarczyły widokom nieograniczoney dumy *Piotra Wielkiego*, a ta polityka pociągnęła za sobą środki dokonywane w całej rozległości obszernego Państwa, aby zwrócić źródła handlu z łożysk naturalnych i łatwych, a zagnąć ie do bieżenia korytami najmniej łatwemi i najmniej zdolnemi do przebycia. Skutkiem prac całego wieku, skutkiem nieprzyjacielskich kroków zewnętrznych, ściągnął nakoniec sam *Petersburg* połowę handlu całego mocarstwa. Nie łatwo uwierzyć, że liczba statków płynących rocznie kanałem *Ładogi* do tego ulubionego handlowego miasta, wynosiła przed końcem roku 1800 do piętnastu tysięcy; gromadziły tam one rozmaitemi kanałami rozdzielającemi Państwo, bogactwa iego: niektóre z nich przybywały od ogromnych lasów *Syberyi*, więcey iak 1000 mil ubiejszy.

„ Po tym rzucie oka, łatwo iest uzasadnić wniosek: że miecz *Francyi* przeciąwszy *arterye*, zniszczył i zdrowie i życie *Petersburga*; i że zajęcie linii ciągnącej się od uyscia *Dzwiny* aż do *Moskwy*, zrywając wszelkie związki z całą częścią *Europy*, leżącą na południe tej granicy, zapewnia zajmującemu posiadanie wszelkich źródeł dochodów Państwa. Istota i cecha handlu *Petersburskiego* nie ma ani iednego rysu podobienstwa z handlem każdego innego kraju. Odgłos zwycięstw nie narusza tam spokojności mieszkańców: dym rękodzielniczych pieców nie cmi iak tu (w *Londynie*) atmosfery; dom bogatego handlownika nie iest zawalony ogromnemi pakami i beczkami, których się u nas na placach morskich i handlowych natrzyć można. Wszystko tam wskazuje siedlisko Cesarzkie, gdzie się tylko przepych i bogactwa spostrzegać daia, a gdzie nie można wysledzić mozolowych środków niezbędnie potrzebnych do ich nabycia; i chociaż nic niepochoodzi z wewnątrz stolicy, wszędzie iednak trudni się przemysł utrzymaniem iey okazałości. Trzy główne *Moskiewskie* rzeki, *Dżwina*, *Niemen* i *Dniepr* wypływają z iednych bagnisk w pobliżu *Smoleńska*. Niedaleko ztamtąd iest znaczny przestwor kraju tak zaokrąglony, iżby go łatwo ogrodzić można; ztamtąd to pochodzą owe konopie, których *Wielka Brytania* tak bardzo potrzebuie dla użytku swej żeglugi i prywatnych. Trzy wielkie składy tego ziemio-plodu, oraz innych rozmaitych krajowych towarów założone są w bliskości. Jeden z nich iest w *Gżacku*, gdzie dziennik *Francuzki* 3go b. m. iest datowany: oprócz tego znajduje się na okół obszerne gmachy, w których przygotowują wszystkie te płody, nim w handel przejdą.

„ Takie iest położenie, takie krainy, takie fabryki, które *Moskale* zniewoleni byli wydać nieprzyjacielowi. *Petersburg* będąc od nich zależnym i wszystko mając z tych okolic, stracił zupełnie ważność swoją: można sobie wystawić iak *Francuzi* będą umieli korzystać z owej wielkiej łatwości, którą im podał kray taki do przewożenia tego wszystkiego co tylko przydatnem dla siebie bydz osądzą, bądź do *Rygi* (i jeżeli ią wezmą) bądź do *Memla* lub *Gdańska*, albo też w każde inne dogodne miejsce na południe odnogi *Finlandzkiej*.

„ Skutki takowego nadzwyczajnego i nagłego wywozu mogą bydz, z wielu względów, bardzo korzystnemi dla prowincyi zachodnich *Moskiewskich* i dla *Polski*. Wszystkie surowe prawa, w brew dobru krajowemu, nakazujące dowoz do miasta Imperator-

skiego tych obfitych płodów, skutkiem zniszczone zostaną. Handel zwrócony do swego naturalnego biegu zakwitnie, a *Petersburg* sam tylko na tém cierpieć będzie.

„ Dostrzeże każdy, że w tym naszym rozbiorze stanu Państwa *Moskiewskiego*, w pośród okropney niszczącej go walki, nieuważaliśmy skutków z względu na nas samych; niezaymuujemy się teraz tym przedmiotem, chociaż z tak blizka dotyczy się naszej na morzu przewagi a oraz pomysłności naszego handlu; iednakże przedmiot ten zdolny iest wzbudzić uwagi naygłębszego potrzebujące zastanowienia i nie byłoby niepodobienstwem dowieść, że w tém ostatniem polityczném wnioskowaniu, równie trafném iak inne, ministerium nasze dopnie, iak zwykle, obudwóch celów, które zdaie się zawsze zamierzać sobie. Przywiedzie do zguby naszego sprzymierzenia a nam samym daia uczuć w bardzo dotkliwym sposobie: dziekie przeznaczenie *Anglii*, smutny skutek iey polityki, od dziesięciu lat wojny tak nierostropnie prowadzoney, zwała zawsze na nas i na tych, których włączamy do naszej sprawy, wszelkie nieszczęścia, iakiemi chcieliśmy obarczyć i zniszczyć potęgę nieprzyjaciela, biegłego w używaniu przeciw nam naszych własnych natężeń.

A U S T R Y A

z *Wiednia* dnia 13 października.

Dzisiejsza gazeta zawiera w sobie reskrypt Cesarzski, wydany do wszystkich stanów *Węgierskich*, tycający się stosunków pieniężnych pomiędzy prywatnemi; wydany iest w *Niemieckim* i *Łacińskim* ięzyku, datowany pod dniem 1wszym sierpnia r. b. składa się z 51 paragrafów, a kończy się tabellą wystawiającą bieg peryodyczny bankocetli od roku 1799 do roku 1811 z miesiąca na miesiąc, w stosunku wartości monety konwencyonalney.

Zaciągi do woyska dzieią się z naywiększym natężeniem, a iak słyhać ma się zbierać milicya krajowa. Kurs bankocetli polepsza się ciągle, przez co żywność znacznie staniała; szczególniey z początkiem października cena mięsa i chleba została zniżoną.

Nayjaśnieyszy Cesarz *Francuzów* pisał własnoręcznie następujący list do *Bawarskiego* Jenerała piechoty *Deroi*, odebrawszy wiadomość o śmiertelnym onegoż ranieniu w bitwie pod *Połockiem*.

„ Panie Jenerale dywizyi, Hrabio *Deroi*. Piszę do WPana ten list, abym mu oświadczył zupełne moie ukontentowanie z iego zaszczytnego postępowania w bitwie pod *Połockiem*, a oraz iż ubolewam nad tym, że WPan ranionym został. Chcę WPana ninieyszym zawiadomić, że go mianowałem Hrabią Państwa, wyznaczając mu przy tym dotacyą 30,000 f. franków, która na dzieci iego przeysć ma. Pragnąc zaś WPana zaspokoić względem losu iego rodziny, przesyłam mu dekret na 6000 franków pensyi dla Hrabiny *Deroi*. Ponieważ list mój niema innego nad ten zamiaru, proszę Boga, aby WPana Jenerale Hrabio *Deroi*, miał w swojej świętej opiece.

Dan w *Sławkowie* dnia 27go sierpnia 1812 roku.
(podpisano) NAPOLEON.

T U R C Y A

z *Bukarestu* dnia 19 września.

Tatar, który tu wczoray przyjechał, przywiozł dla tutejszych prowincyi bardzo ważną nominacyą Hospodarów, którzy niemi rządzić mają. Xiążę *Karol Kalimachi* mianowany został Xięciem *Multańskim*, a Xiążę *Janko Karodszia*, *Wołoskim*. Piastowany przez ostatniego krótki czas temu urząd Substytuta Tłumacza *Porty*, otrzymał teraz *Spatar* (Podskarbi) *Jakowaki Argiropula*. Nominacye te sprawiły wrażenie na tych, którzy po *Moskiewsku* myślą.

Jenerał *Zaltuchin*, dowodzący pozostałym tu ieszcze woyskiem *Moskiewskim*, odebrał rozkaz nie o-

puszczać twierdz *Wołoskich* przed 2gim (14tym) październikiem, iako dniem wyznaczonym na to w traktacie pokoju, chociaż liczba wojska jego codziennie się umniejsza. Administracją kraiołą trudnią się teraz prawie wyłącznie narodowe władze.

Słychać iż *Moskwa* chciała Porcie zwrócić wszystkie kraie w ostatniej wojnie zdobyte; pod warunkiem zawarcia z nią zaczepnego przymierza, lecz porta nie przyjęła tej propozycji; Jenerał *Hartings* dowodzący w *Chocimiu*, żądał na obronę tej twierdzy 15,000 wojska, a niema go istotnie iak 1500.

W *Ruszczeniu* zbiera się kilku korpusów *Tureckich*, których przeznaczenie nie jest tu wiadome.

Pan *Garvais*, były Szef Bióra w departamencie interesów zagranicznych w *Petersburgu*, który wpłany był w sprawę wygnanego na *Syberyę* Sekretarza stanu *Speranskiego*, został Konsulem *Moskiewskim* w *Jassach*.

P O L S K A

z *Warszawy* dnia 24go października.

W tych dniach nadciągnął tu mocny pułk *Francuzki* zwany *Walchernczyków* i pułk piechoty *Würzburgskiej*. Wczoraj przybył pułk konny pod dowództwem Borona *Stokowskiego*, a dziś staną tu różne oddziały, które codziennie mają licznie przybywać.

Wojsko sprzymierzone *Austryackie* i *Saskie* przez swe rozmaite poruszenia wniwecz obróciło zamiary nieprzyjaciela.

Moskale z korpusu, który się przeprawił pod *Brześciem*, uderzyli w dniu 18tym b. m. na wojska sprzymierzone, ale waleczność tych wojsk odparła nieprzyjaciela, który po bitwie i odpędzony, i ścigany był przez resztę dnia na pół drogi od *Białej* do *Brześcia*, zostawiwszy na poboiovisku znaczną liczbę zabitych i ranionych i straciwszy iedno działo dwunastofuntowe z wozami amunicyjnemi, oraz 200 ludzi, którzy się dostali wręce wojsk sprzymierzonych.

z *Poznania* dnia 16 Października.

Liczne przechody wojsk przez tutejsze miasto wciąż trwają. Onegdaj i wczoraj przeciągnęło 3411 ludzi. Oddział z pułku *Walchernczyków*; trzy bataliony z pułku zaciągu na wyspie *Bele Isle*; oddział *Welitów* z gwardyi *Cesarskiej*; czwarty batalion z pułku z ponad morza *śroziemnego*; oddział z rozmaitych pułków i znaczna część z iednego pułku *Xięstwa Bergskiego*. Wszyscy z prawdziwie marsowym zapalem dążą do boju.

Z *Wołynia* piszą, że Vice Admiral *Czyczaków*, obiał dowództwo nad stojącym tam wojskiem nieprzyjacielskim po Jenerale *Tormansowie*, który, iak dodają, powierzone ma sobie dowództwo po *Xięciu Bagracyonie* przy głównym wojsku *Moskiewskim* zebranym, według najswieższych listów z *Moskwy*, w okolicach *Tuli* i *Kalugi*.

z *Wilna* dnia 7 listopada.

Do Publiczności Litewskiej.

Dobre a bez interessu czyny powinny bydz Publiczności wiadome; czytając one w *Gazetach* zagrzewa się serce podnosi się umysł, i już więcej w sobie każdy swojej mierności niecierpi, z powodu tego, czyni się wiadomo Publiczności, iż szlachcic z Powiatu *Brzeskiego* Antoni z *Bogusławic* *Bogusławski* Rotmistrz patentowany wojsk *Polskich* pokrewny X. *Józefa* *Konstantyna* z *Bogusławic* *Bogusławskiego* *Kanonika* *Wileńskiego*, idąc za przykładem cnotliwych współ-obywatelów, mając mierny na *Zmudzi* swój majątek w Powiecie *Telszewskim*, własnym kosztem oddał Oyczyźnie dwóch *Zandarmów* umundurowanych i opatrzonych w dzielne konie, strzelby i łańce to jest: szlachciców *Michała* *Bogusławskiego* i *Ignacego* *Piotrkowskiego*, dobrej konduity i pełnych miłości oyczyzny: dowodem jest tego świadectwo zastępcy Podprefekta Powiatu *Telszewskiego* szanownego obywa-

tela *Włodzimierza* *Gadona*, z Numerem 148 na piśmie wydane w te słowa: „Trzy doniesienia W Pana „Mospanie Antoni *Bogusławski* Rotmistrzu wojsk „*Polskich*, z Numerami 23, 24, i 25 mca *Julii* dnia „24 datowane odebrałem, pochwałam jego troskliwą „czułość w wykonaniu poleceń, osobliwie dobrą ię „go gorliwość w umundurowaniu własnym jego ko- „sztem dwóch *Zandarmów* na posługę Oyczyzny, „którą ochoczo na rolę zaciężnych zapisuję Podpisa- „no: „*Gadon* *Włodzimierz* zastępca Podprefekta Po- „wiatu *Telszewskiego*.

Tenże Rotmistrz wojsk *Polskich* szlachcic Antoni z *Bogusławic* *Bogusławski* zagrzany miłością Oyczyzny, porzuciwszy własny swój majątek, poświęcił się Oyczyźnie i iey dobru, przed uporządkowaniem celnych komor w *Jurborku* i *Polondzie* przez Komitet *Finansow* nastalym. Dobrze świadomy dróg i miejsca swojego Powiatu *Telszewskiego*: dobrowolnie zajął się cały tém, aby grosz należny z *Celł* i *Komor* Oyczyźnie nie był uroniony, dowodem jest tego kwit z odebranych od niego skarbowych pieniędzy w te słowa: „Z *Komory* celney *Polongowskiej* „Wżny Antoni *Bogusławski* Rotmistrz wojsk *Polskich* wniosł do *Exakcy* Powiatowej *Telszewskiej* „z przychodów celnych pieniędzy w ogóle złotych „kursujących 5,800 groszy 26 i pół, z których przy- „ięcia kwituje. Dat dnia 10 8bra 1812 roku, w „*Telszach*. *Hieronim* *Podhorodeński* *Exaktor* Po- „wiatu *Telszewskiego*.“

Niżej podpisany powodem terażniejszej wojny ze zdradzieckiego podeyscia tylko dla odzyskania zachwyconego srebra dość znacznego waloru, prawo wieczysto zrzeczne na stancją iedną ze sklepem podziemnym w *Kamienicy* po *Aksianowska* zwanej za *Nrem* 244 na ulicy *Zydowskiej*, do własności swej należącą bez żadney zgoła opłaty w dniu 14 Mca 8bra idącego 1812 Roku na rzecz *Star: Mowszy Eliakimowicza* wydać i w *Kancellaryi* *Grodz: Wileńskiej* przyznać zmuszony został, po czém one nie wcałości srebra odzyskawszy, gdy dostrzega *Intromissyą* do tejże stancyi uczynioną i w *Kancellaryi* *Ziem: Wileńskiej* zeznaną. Dla tego nim z pomienionym *Star: Mowszą Eliakimowiczem* pryncypalnym *Aktorem* *brudnego dzieła* a *Star: Leybą Assem* iego *prokuratorem* i pryncypalnie toż dzieło do skutku doprowadzającym *Star: Meierem Kadysewiczem* też pomagającym, oraz dalszymi pomocnikami w *Sądach* właściwych rozprawi się. Po mimo założone areszta w obu *Kancellaryach* *Pttu Wileń: i* na autentyki prawa i *Intromissyi* u *Woznego* *Jana Jarzombkiewicza* by iakiego *frymarku* z pomienioną stancją i obligami *zfrymarczonymi*, z kimkolwiek *transfuzyją* i umowy nie uczyniono, a przeto zawody niewinnym osobom nie stały się, zapobiegając, każdego z osobna do wiadomości podając ostrzega. 1812 Roku Mca 9bra 2 dnia w *Wilnie*.

Niżej podpisany w Roku terażniejszym w Mcu *Marcu* nabywszy dóm dziedzictwem, od *WW. Józefa* i *Róży* *Kowalskich* *Doktorow* *Medycyny* w mieście *Powiatowym* *Święcianach* położony (a iakowy gdy ieszcze w Roku 1806 był wypuszczonym na loteryą przez rzeczonych *WW. Kowalskich*, i w części bilety rozebranemi na ony zostały) zna za obowiązek obwieścić publiczność, że jeżeli kto ma u siebie wzięte na pomieniony dóm bilety, ze świadectwem opłacenia za każdy bilet dukata iednego. Raczy przeto przed dniem 23 Apr: następującego 1813 Roku zgłosić się, do niżej podpisanego, ciągle w mieście *Święcianach* w nabytym domu mieszkającego. Gdzie poweźmie satysfakcyą w uzyskaniu opłaty, za wzięte na loteryą bitety. Datt 1812 8bra 1 dnia.

Onufry Kamiński *Kasier* *Pttu Zawileyskiego*.